

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLIII

Styczeń 1974

Nr 1



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62

TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

1. Orędzie Ojca św. na światowy dzień misyjny 1973 r. 1
2. Osobowy i duchowy charakter dążeń Roku Świętego.
Przemówienie Ojca św. Pawła VI, wygłoszone w czasie audiencji ogólnej 20 czerwca 1973 r. 7
3. Wytyczne kryterium odnowy odnajdujemy w źródłach autentycznej tradycji — przemówienie Ojca św. Pawła VI, wygłoszone w czasie audiencji ogólnej w środę 27 czerwca 1973 r. 9
4. Deklaracja Kongregacji Doktryny Wiary broniąca wiary w tajemnice Wcielenia i Trójcy Przenajświętszej przed niektórymi współczesnymi błędami (AAS 64 (1972) 237—241) 12
5. Pismo Kongregacji Doktryny Wiary skierowane do Ordynariuszów w związku z zamieszczonym wyżej wyjaśnieniem 17

PRYMAS POLSKI

6. Dekret Prymasa Polski o warunkach do uzyskania odpustu zupełnego 18

EPISKOPAT POLSKI

7. Instrukcja Episkopatu dotycząca przeżywania Roku Świętego w Polsce 19
8. Instrukcja dodatkowa na rozpoczęcie Roku Świętego 25
9. Słowo Pastorskie Biskupów w Święto Św. Rodziny 26

Z ORDYNARIATU

10. Życzenia Biskupa Siedleckiego do Diecezjan z okazji Święta Bożego Narodzenia 30
11. Życzenia Biskupa Siedleckiego do chorych, starców i samotnych 31

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

NEKROLOGI

12. Śp. Ks. Ignacy Sopyła 32

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka, Siedlce, ul. Świerczewskiego 62
Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski.

Drukarnia Loretańska, 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6
Zam. 338/1973. Nakład 800+50. R-97. Cena zł 10.—

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLIII

Styczeń 1974

Nr 1

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

1

ORĘDZIE OJCA ŚW. NA ŚWIATOWY DZIEŃ MISYJNY 1973

ODNOWA ROKU ŚWIĘTEGO ZAWIERA W SOBIE ODNOWĘ
DUCHA MISYJNEGO W KOŚCIELE

„Światowy Dzień Misyjny obchodzony w najbliższym październiku winien w swych skutkach być zbawczą pobudką, która jak za uderzeniem skrzydła wywoła w sercach wiernych dynamizm misyjny, wewnętrzny element naszej wiary. Ten odnowiony ruch misyjny nie tylko ma sprawić, że zostaną ofiarowane Bogu modlitwy i dzieła pokutne, lecz ma nadto zrodzić nowe powołania, których misje potrzebują“ (por. Dekret „Ad Gentes“, 36).

Światowy Dzień Misyjny w perspektywie Roku Świętego!

Uroczyście Zesłania Ducha Świętego była dla nas zawsze okazją zwrócenia się do pasterzy i wiernych w formie Orędzia na Światowy Dzień Misyjny w tym przekonaniu, że data ta jest bardziej niż każda inna pełna znaczenia i odpowiednia do zwrócenia uwagi na problem przepowiadania Ewangelii, istotną i pierwszorzędną misję Kościoła. Rzeczywiście uważaliśmy dawniej i dziś jeszcze uważamy, że w tym dniu poświęconym Duchowi Świętemu serca i dusze są lepiej przygotowane i bardziej otwarte na przyjęcie Jego Boskiego tchnienia, które samo pobudza i ożywia gorliwość misyjną. I jeśli w tym samym dniu zaczyna się w Kościołach lokalnych duchowy ruch Roku Świętego, którego punktem kulminacyjnym będzie w Rzymie Rok Święty 1975, to jednak nie odwraca to naszej myśli od sprawy misyj-

nej, która nie jest obcą celowi tego ważnego wydarzenia religijnego. Temat odnowy i pojednania z Bogiem i pomiędzy ludźmi powinien odtańd przykuwać uwagę, budzić refleksję i inicjatywy tak Kościołów o starej tradycji chrześcijańskiej jak i młodych Kościołów w krajach misyjnych. Tym tematem będzie wspólne poszukiwanie, wspólna orientacja i linia, która będzie koordynować i ujednoczać energię i postanowienia. Odnowa, której sobie życzymy, zawiera w sobie oczywiście odnowę ducha misyjnego w Kościele, co zresztą jest jego celem ostatecznym. Bo czy końcem działalności ewangelizacyjnej Kościoła nie jest pojednanie? A pojednanie czyż nie jest charakterystycznym aspektem określającym i wskazującym na dokonane już nawrócenie?

Wyrazu „nawrócenie“ używamy nie tyle w sensie przestarzałym i niewłaściwym, oznaczającym jakiś zewnętrzny i triumfalistyczny podbój lub powierzchowny prozelityzm, lecz w sensie autentycznie ewangelicznym zwrócenia się duszy ku Bogu, pobudzonej przez wiarę, która widzi w Nim szczyt całej rzeczywistości, Twórcę porządku publicznego i więcej jeszcze: z racji miłości dusza uznaje Go jako Ojca kochającego i miłosiernego.

Niniejsze Orędzie na Światowy Dzień Misyjny mieści się więc bardzo ściśle w ramach rozpoczętych uroczystości jubileuszowych i mamy nadzieję, że wszyscy ci, którzy będą tego Orędzia słuchać, dostrzegą właśnie tę podstawową zgodność tematów i razem z nami podzielą nasze niepokoje i według swych konkretnych możliwości odpowiedzą na zaproszenie, które ono zawiera.

Spadek powołań misyjnych:

Mamy w tym roku rzeczywicie sprawę, która nam bardzo leży na sercu i która ze specjalnego tytułu domaga się troski Pasterza Kościoła, ponieważ rodzi się ona ze stwierdzenia bolesnego zjawiska, które od pewnego czasu jest dla wszystkich widoczne. Mianowicie zamierzamy mówić o zmniejszaniu się liczby powołań misyjnych, które zachodzi w momencie, kiedy pomoc misjom jest bardziej konieczna, niż kiedykolwiek.

Jest rzeczą zbyteczną odwoływać się obecnie do języka i cyfr statystyk. Nie chcemy również próbować porównawczych obliczeń lub interpretacji. Dla oceny sensu i niebezpieczeństwa zjawiska zmniejszania się personelu na odcinku tak ważnym dla rozwoju wiary i dla wzrostu Kościoła, wystarczy nam samo ukazanie faktu. Rzeczywistość tego faktu zmusza nas do powtórzenia z uczuciem głębokiego niepokoju słów Chrystusa Zbawiciela: „Messis quidem multa, operarii autem pauci“ — „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało“ (Mt 9, 37—38; Łk 10, 2).

Dla wytłumaczenia tego spadku powołań nie brak naturalnie racji porządku historycznego i socjologicznego. Można powiedzieć, że jest to religijny kryzys zdesakralizowanego świata i systematyczne podważanie pewnych wartości duchowych oraz zakwestionowanie pewnych metod używanych w przeszłości, co doprowadziło do tego poważnego zjawiska. Niemal wszędzie zmniejsza się liczba kapłanów, w następstwie czego nie dziwi nas, że zmniejsza się również liczba misjonarzy i ich współpracowników. Czyżby więc chodziło o zmierzch wiary lub zniechęcenie w przepowiadaniu Ewangelii? Takie wytłumaczenie byłoby postawą niezdrową, bowiem wskazywałoby na fakty negatywne, a ukazując tylko to co negatywne, zwalniałoby się od osobistego czynu i odpowiedzialnego zaangażowania. Spadek powołań powinien być motywem do refleksji, powinien pobudzić do wspólnaomyślności i odnowić w całej wspólnotcie Kościoła apel Chrystusa, aby prosić Pana żniwa, by wysłał pracowników na żniwo swoje (Tamże).

Wzajemne stosunki misjonarzy rodzimych i zagranicznych

Istnieje pewne wskazanie Soboru Watykańskiego II, które oświeca nas w tej sprawie, i pomaga nam zrozumieć nasze obowiązki w odniesieniu do misji: „Aby móc ofiarować wszystkim tajemnicę zbawienia i życie przyniesione przez Boga, powinien Kościół wrosnąć w te wszystkie społeczności w taki sam sposób, w jaki Chrystus włączył się przez swoje wcielenie w pewne społeczne i kulturalne warunki ludzi, wśród których przebywał“ (Dekret „Ad Gentes“, 10). W tym również Jezus jest naszym mistrzem. Wskazuje nam, jaką drogą należy postępować, by misja była skuteczna i owocna. Jest to mianowicie droga bezpośredniego kontaktu przez psychologiczne zbliżenie i przyjęcie sposobu życia ludzi, którym przynosi się Ewangelię Chrystusa.

Trzeba koniecznie uprzytomnić sobie, że od początków ery chrześcijańskiej aż do czasów obecnych misjonarze dokonali nadzwyczajnych wysiłków głosząc Ewangelię z uwzględnieniem mentalności i języka ludów, ku którym zostali posłani. Położyli oni podwaliny, na których spoczywa istnienie i niezależność młodych Kościołów, których oryginalną i pocieszającą żywotność my sami podziwialiśmy podczas naszych podróży w Afryce, Azji i Oceanii.

Lecz dzisiaj pod wpływem tyłu przemian społecznych i kulturowych wielu misjonarzy ze strwożonym sercem zapytuje się: „Jaki będzie dalszy rozwój dzieła przez nas rozpoczętego?“ Pewnym jest, że ziarno ewangeliczne przyniosło owoce, i w stosunku do przeszłości misjonarze rodzimi są liczniejsi. Jednak długo jeszcze kraje afrykańskie i azjatyckie będą potrzebowały powołań misyjnych, tzn.

kapłanów, zakonnic i świeckich, by zaspokoić wymagania ewangelizacji. Ciągłe słyszymy wołanie wielu kapłanów i biskupów powtarzających zaproszenie: „Misjonarze przybywajcie z waszych krajów do naszych, by nam pomóc“. Względny wzrost rodzimych misjonarzy, którzy spełniają funkcję misjonarską, zbiega się z realnym zmniejszeniem się misjonarzy europejskich, amerykańskich, kanadyjskich, decydujących się opuścić swój kraj rodzinny. Do tego dochodzi niepokojący fakt starzenia się misjonarzy, tak że połowa personelu zagranicznego jest w zaawansowanym wieku i mało jest młodych, którzy by ich zastąpili.

Co czynić w takiej sytuacji? Chcielibyśmy przede wszystkim przypomnieć istotę problemu: istnieje personel rodzimy gotowy do podjęcia coraz większej roli ewangelizacyjnej w swoim własnym środowisku; istnieje też personel pochodzący z innych Kościołów, który owładnięty szczerym duchem służebnym, winien dalej spełniać podjęte obowiązki misyjne. Nie jest to jedynie sprawa równowagi: wspólna sprawa Królestwa Bożego ściśle jednoczy jedną i drugą grupę wysłanników ewangelicznych w ciągle koniecznej współpracy i bez wątpienia owocnej. Dlatego nie mówimy o zwykłym stosunku sił w pracy, lecz raczej o ich harmonijnej koordynacji, która jest, tak jak być powinno, wyrazem i obrazem jedności Kościoła. Z tej racji ponownie zwracamy się z niecierpiącym zwłoki zaproszeniem do naszych Braci w episkopacie, aby się zastanowili, czy ich diecezje nie mogą i nie powinny popierać wysyłania księży, by w ten sposób ich liczba była lepiej podzielona na różne Kościoły. Na tym właśnie polega dzieło duszpasterskiego programowania, które dziś bardziej niż kiedykolwiek musi przekraczać granice narodowe czy regionalne, i które znajdzie swoje odbicie w przyszłym ustawodawstwie kościelnym.

Troska o powołania rodzime:

Ten sam apel kierujemy również w sprawie powołań rodzimych, by otrzymały równie solidną formację i nie były już więcej gaszone lub zaduszane z przyczyn ekonomicznych czy środowiskowych. Nie można zmarnować żadnego powołania, żadne nie może pozostawać w niepewności, żadnemu powołaniu nie może zabraknąć możliwości dojrzewania z braku środków! Dotykamy tutaj drugiego aspektu problemu. Młode Kościoły w ogromnej większości pełnią swoją misję wśród ludzi i narodów, którzy znajdują się w gospodarczo biednych i trudnych warunkach życia. Wynika stąd dla wszystkich obowiązków na mocy ściślejszej sprawiedliwości, ażeby wspomóc kapłanów, siostry i braci zakonnych i katechetów, którzy pracują dla dobra swych rodaków bez środków, lub bez wystarczających środków. Już

w enc. *Populorum progressio* powiedzieliśmy, że „rozwój to nowe imię pokoju“ (Nr 76—77). Ponadto nie wolno zapominać, że w gigantycznym przedsięwzięciu na rzecz rozwoju ekonomicznego i społecznego młodych narodów, misjonarze są rzeczywście wśród pierwszych współpracowników, ponieważ lepiej znają potrzeby swych współobywateli i służbę tę włączają w swój mandat misyjny.

To właśnie misjonarze rodzimi w miarę otrzymywania pomocy przyjmują chorych do szpitali, kierują szkołami i w wielu dziedzinach, często za cenę prawdziwego zmęczenia popierają rozwój u swoich ludzi. Troska więc o formację rodzimego personelu oznacza równocześnie służbę sprawie Ewangelii i zarazem sprawie postępu i pokoju.

Podstawy naszej nadziei:

W dotychczasowych naszych rozważaniach wskazaliśmy na najbardziej palące potrzeby. Obecnie, by analiza była kompletna i nasz sąd jasny, musimy jeszcze wspomnieć o podstawach, na których opieramy naszą nadzieję. Za naszymi wysiłkami stoi Bóg, gdyż sprawa Ewangelii jest Jego sprawą. Całą naszą nadzieję pokładamy w Nim, przede wszystkim w odniesieniu do pracy apostołskiej „*Sufficientia nostra ex Deo est*“ — „możność nasza jest z Boga“ (por. 2 Kor 3, 4—6). Pragniemy również przypomnieć wszystkie aspekty pozytywne, które już zarysowują się na horyzoncie Kościoła misyjnego.

Myślimy przede wszystkim z wielką satysfakcją o tylu młodych ze starych krajów chrześcijańskich, którzy udają się chociażby tylko na jakiś czas, („*ad tempus*“) do parafii i placówek misyjnych gdzie ofiarowują wspaniałe usługi swej osobowości i sami wzbogacają się cennymi doświadczeniami. Tam też poznają oni, bez osłonek, realne i konkretne problemy rozwoju; tam ćwiczą swoje twórcze możliwości przynosząc miejscowej ludności pożyteczną pomoc w organizowaniu życia kulturalnego i społecznego.

Następnie myślimy o kapłanach zakonnych i diecezjalnych, którzy z ramienia diecezji, lub swoich domów zakonnych, udają się do krajów Ameryki Łacińskiej, i Afryki, by nawiązać i rozwijać szczególne kontakty „bratniej współpracy“ pomiędzy miejscowościami swojego pochodzenia, a terenami misyjnymi: za nimi stoją bowiem Kościoły starego chrześcijaństwa, parafie, które podtrzymują ich pracę i pomagają im w bezpośrednim zaangażowaniu, w ich apostołskich i charytatywnych przedsięwzięciach.

Wreszcie chcemy również wskazać na kontakty ekumeniczne misjonarzy katolickich z misjonarzami innych wspólnot chrześcijańskich. Kontakty te, natchnione ewangeliczną miłością, szczególnie na polu pomocy sanitarnej i obywatelskiej, jak również na polu

rozwoju i kultury, przyczyniają się do zatarcia złego wrażenia resztek podziału w ramach członków rodziny chrześcijańskiej i do przyspieszenia — my w to wierzymy — odbudowy jedności, do której dążą jedni i drudzy przez to samo przekonywujące świadectwo wiary.

Było rzeczą konieczną i słuszną powtórzenie tego, by bolesne zjawisko, które jest przedmiotem obecnego Orędzia, zostało należycie obramowane i nie zaciemniało wizji i spojrzenia na rzeczywistość misyjną.

Papieskie Dzieła Misyjne jako narzędzia formacji sumienia misyjnego.

Raz jeszcze na koniec naszych rozważań polecamy Papieskie Dzieła Misyjne, które jako instytucje będące w służbie papieża i biskupów, ułatwiają braterskie kontakty pomiędzy Kościołami lokalnymi i są szczególnie przystosowane, by pracować na rzecz wzrostu ducha misyjnego całego Ludu Bożego. Głównym celem tych dzieł jest właśnie formacja sumienia misyjnego (por. Dekret „Ad Gentes“, 38). Jeśli zaś nazywają się papieskimi, to nie znaczy, że są niezależne od poszczególnych diecezji, lecz że Kościół lokalny dzięki ich posłudze może lepiej spełniać swoją funkcję w całym Kościele misyjnym. Jeśli obecnie podkreślamy ich znaczenie, to dlatego, by odpowiedzieć na oświadczenie Soboru, który przyznał im pozycję o największej odpowiedzialności. Dlatego wzywamy wszystkich chrześcijan do podtrzymywania i wspierania ich pracy, która jest naprawdę powszechna i uniwersalna, a biskupów i kapłanów prosimy równocześnie, aby ustanawiali je w swoich kościołach i parafiach, nadając im odpowiednie ramy organizacyjne.

Niech Pan błogosławi Światowy Dzień Misyjny, z okazji którego ponawiamy to pilne wezwanie. Chętnie oddajemy ten dzień pod specjalną opiekę św. Teresy od Dzieciątka Jezus, której obchodzimy setną rocznicę urodzin i równocześnie stawiamy go w duszpasterskie ramy Roku Świętego. Nie minęła jeszcze dla Kościoła godzina misji, a nawet dla wielu ludów dopiero teraz się ona zaczyna. W obecnej godzinie Kościoła pozostają stale aktualne mądre słowa naszego poprzednika Piusa XI: „Nihil actum si quid agendum — Nic jest zrobione, jeśli coś zostało jeszcze do zrobienia“.

Watykan w uroczystość Ap. Piotra i Pawła, 29 czerwca 1973 r.
11 roku Naszego Pontyfikatu.

Paweł VI

OSOBOWY I DUCHOWY CHARAKTER DAŻEŃ ROKU ŚWIĘTEGO

Przemówienie Ojca św. Pawła VI wygłoszone w czasie audiencji ogólnej 20 czerwca 1973 r.

Porozmawiajmy jeszcze o Roku Świętym, którego obchody w Kościołach lokalnych rozpoczęły się w minioną uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Porozmawiajmy o nim jeszcze, ponieważ, jak już zaznaczyliśmy, nie chcielibyśmy widzieć w ten sposób obchodzonego „Roku Świętego“ jako już coś wykończonego, lecz raczej jako rozwój jego historycznego znaczenia w życiu Kościoła; nie tylko jako wydarzenie, lecz raczej jako dążenie religijne. Takie pojęcie, jak nam się zdaje, po pierwsze jest zgodne z intencją ożywiającą te obchody, dążące, jak to już również powiedzieliśmy, do odnowy i pojednania. Rok Święty chce w religijnej i moralnej świadomości naszej epoki utrwalić stałą i ogólną nowość, chce tego dokonać w samym Kościele, a także, jeżeli okaże się to możliwe, poza Kościołem. Po wtóre — tak pojęty Rok Święty chce zrealizować w myślach i postępowaniu ludzi wielkie plany Soboru i nie chce dopuścić do tego, aby zbawienna nauka Soboru znalazła się, jako głos przeszłości, w archiwum, lecz raczej aby kształcąco oddziaływała w życiu obecnych i przyszłych pokoleń, aby była szkołą, która staje się życiem. Po trzecie wreszcie — temu wyjątkowemu zjawisku religijnemu, które nazywamy Rokiem Świętym, pragniemy nadać wielkie znaczenie i wymiary, ponieważ historyczne i społeczne warunki współczesności są tak poważne i stanowią takie zagrożenie dla naszej wiary i jej egzystencjalnych konsekwencji logicznych, że Rok Święty od początku powinien być potraktowany na serio, stanowczo i z mocą. Rok Święty albo okaże się jako powszechny, poważny, zgodny wysiłek, wysiłek dający rzeczywiste odrodzenie, albo też natychmiast zagaśnie i wyczerpie się jako praca, może dobra i zasługująca, ale bezowocna, praktycznie chwilowa i nieskuteczna.

Tutaj już naprzód wyłaniają się pewne zastrzeżenia, które dobrze jest od razu uwzględnić. U niektórych może obudzić się wątpliwość, czy dążenia Świętego Roku nie przeciwstawiają się tyłu innym duchowym i duszpasterskim przedsięwzięciom, których programy już uznana spokojna i długotrwała praktyka i zatwierdziła powaga Kościoła jako słuszny i swobodny wyraz żywotności Ludu Bożego. Odpowiadamy: Nie! Rok Święty nie zamierza zniszczyć, stłumić, sparaliżować różnorodności i bogactwa autentycznych przejawów życia w samym Kościele. Pragnie on raczej natchnąć je nowymi siłami,

a co najwyżej, jeśli to możliwe, związać je w pewien sposób ze swoim ogólnym programem. W danym wypadku wymaga on raczej poddania się nowemu i głębokiemu natchnieniu niż określonym, konkretnym i szczegółowym wytycznym.

Inni mogą mniemać, że Rok Święty zamierzamy celebrować w stylu tryumfalistycznym, przy dźwiękach trąb i imponujących obchodach zewnętrznych, nadając im większe znaczenie niż innym sprawom religijnego i katolickiego życia, które są nieodzowne i może ważniejsze. Pragniemy wezwać ludzi dobrej woli do podwójnego zastanowienia się nad tą sprawą, która może stanowić poważny zarzut przeciw obchodom Roku Świętego. Może, jeżeli Bóg zechce, Rok Święty pozyska sobie Lud Boży, może napłyną rzesze, może dojrzymy spektakularny widok tłumów. Jubileusz bowiem chce być faktem kościelnym, uniwersalnym, pragnie w pewnym momencie zilustrować charakter katolickości powołania do Ewangelii. Przecież całą ludzkość, w jej wymiernej rozciągłości, czynimy przedmiotem naszego zaproszenia i zainteresowania. Z tej okazji także i to przede wszystkim pragniemy serce Kościoła rozszerzyć na cały świat! Czyżbyśmy więc mieli protestować, gdyby Jubileusz ten przybrał formy i proporcje ilościowo niezwykle? Czyż to może nie jest tajemnicą jedności Kościoła, że objawia się ona zawsze w wielorakości jego jednolitego i rozpowszechnionego bogactwa? Wszyscy będziemy się cieszyć, jeśli Pan udzieli nam tej łaski, że ujrzemy, tak rozszerzone „przestrzenie miłości“ (por. św. Augustyn, Sermo 69; PL 38, 440—441).

Ale powiedzmy od razu — ten spektakularny i może turystyczny rezultat nie jest właściwym celem Roku Świętego. Jeżeli nawet celem powszechnej wspólnoty musi być jej sukces dotyczący całego Kościoła, dotyczący jego istotnych przymiotów jedności i katolickości, to nie jest on jednak celem ani pierwszym w czasowej kolejności, ani wartością samą w sobie. Dlatego wymaga i suponuje osiągnięcie uprzednio innego celu, mianowicie nawrócenia serc, wewnętrznej odnowy dusz, osobistego, świadomego zaangażowania. Najpierw świadomą staje się poszczególna jednostka, a potem dopiero masy.

Temu pierwszorzędnemu celowi Roku Świętego pragnęlibyśmy nadać ogromne znaczenie. Powinniśmy przede wszystkim dążyć do wewnętrznej odnowy, do przemiany osobistych poglądów, do odrzucenia konwencjonalnych postaw, do przekształcenia naszej mentalności. A to łączy się, więcej niż co innego, z oplakaniem naszych uchybień względem Boga i bratniej społeczności ludzkiej oraz z uwzględnieniem pojęcia, jakie każdy z nas powinien mieć o sobie jako o dziecku Bożym, o chrześcijaninie, o członku Kościoła. W każ-

dym członku Mistycznego Ciała Chrystusa powinna się niejako wytworzyć nowa filozofia życia. Każdy z nas jest wezwany do naprostowania swego sposobu myślenia, odczuwania, działania, zgodnie z idealnym wzorem wyznawcy Chrystusa, pozostając jednocześnie lojalnym i czynnym obywatelem współczesnego społeczeństwa świeckiego.

Oto wspaniała koncepcja Roku Świętego — nadać życiu chrześcijańskiemu autentyczny, konsekwentny, duchowy, pełny wyraz, zdolny „odnowić oblicze ziemi“ w Duchu Chrystusowym. Powinna się ona utrwalić w naszych umysłach wraz z towarzyszącą jej i o ogromnej doniosłości konsekwencją — wypełnienie tego planu rozpoczyna się od teraz i dokonuje się we własnym sumieniu każdego z nas. Pragnęlibyśmy, aby ten osobisty i wewnętrzny charakter wielkiego przedsięwzięcia duchowego, teraz rozpoczętego, znalazł się na czele wszystkich programów. Każdy z nas powinien poczuć się wezwanym do wypracowania w sobie i na sobie odnowy religijnej, psychologicznej, moralnej, operatywnej, do jakiej pragnie nas doprowadzić Rok Święty.

Oto pierwsza praktyczna konsekwencja — każdy z nas powinien sprawdzić czyli dokonać introspektywnej analizy wytycznej linii własnego życia, powinien przemyśleć wolny i odpowiedzialny wybór swego powołania, własnej misji, samookreślenia siebie jako człowieka i chrześcijanina. Będzie to generalny rachunek sumienia!

Następna konsekwencja jest znacznie łatwiejsza, ale też i bardziej nagląca. Trzeba powrócić do pełnienia dobra, do uczciwości, do poszukiwania tego co lepsze w drobnych rzeczach, czyli w łańcuchu codziennych zwykłych zajęć, gdzie na każdym kroku i nieraz wręcz fatalnie cychają na nas nasze wady. Prawość postępowania może być łatwo udoskonalona, stosownie do pouczenia Chrystusa Pana: „Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny“ (Łk 16, 10).

Niechże więc każdy i to natychmiast zaczyna!

Z naszym apostołskim błogosławieństwem.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „Osservatore Romano“ z 21. VI. 1973 r.).

3

WYTYCZNE KRYTERIUM ODNOWY ODNAJDUJEMY W ŹRÓDŁACH AUTENTYCZNEJ TRADYCJI

Przemówienie Ojca św. Pawła VI wygłoszone w czasie audiencji ogólnej w środę 27 czerwca 1973 r.

Odnowa — to udane słowo, dlatego Rok Święty przyswoił je sobie. Słowo to powtarzają wszyscy i wszędzie. Stosuje się je do praw,

zwyczajów, sposobu myślenia i życia, do kultury i sztuki, do struktur społecznych, do stylu pojmowania życia, do stosunków międzynarodowych. Stosuje się je także do mało znaczących nawyków, mody, sposobu wysławiania się i pisania itd. Wszystko ma być nowe, odnowione.

Takie jest bowiem prawo życia. Samo życie jest ciągłą nowością. Oddech, bicie serca, następstwo dni i pór roku, upływ czasu, okresy życia, wypadki, dzieje — wszystko jest zmianą i wszystko jest ruchem. To, co minęło, mówi nam o przemijaniu naszych doświadczeń. To, co jest obecnie — nigdy nas w pełni nie zadowala. Jesteśmy nieustannie nastawieni ku rzeczom upragnionym, oczekiwanim, spodziewanym w przyszłości. Odkąd uświadomiliśmy sobie niewystarczalność naszego wykorzystania dóbr doczesnych i wspaniałych osiągnięć, do których jest zdolny człowiek współczesny, idea postępu stała się wprost naszą obsesją. Wszystko powinno się zmienić i doskonalić. Ewolucja wydaje się być prawem wyzwajającym.

W mentalności tej jest dużo prawdy i dobra, ponieważ także w dziedzinie moralności i religii nastawienie się na dalszy rozwój, na ciągły wzrost, na nieustanne wspinanie się wzwyż, na pełnię dziś jeszcze niedostateczną, ale stanowczo upragnioną pobudza nas ciągle do coraz większej doskonałości. Wystarczy przypomnieć słowa Chrystusa, który jako wzór doskonałości postawił nam samego Boga: „Bądźcie wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski“ (Mt 5, 48). Człowiek jest zatem istotą, w której kryją się potencjalne możliwości ciągle nowego i niesłychanego dotąd rozwoju. Człowiek nie jest więznięm zamkniętym w określonych granicach, przeciwnie — jest przynaglany do stopniowego poszerzenia swej duchowej osobowości. Św. Paweł zachęca nas: „Sprawmy, by wszystko rosło ku temu, który jest Głową — ku Chrystusowi (Ef 4, 15). Tak więc w ekonomii zbawienia nowość jest normą, stylem, historią. Św. Paweł mówi jeszcze: „Jeżeli ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawniej, minęło, a oto wszystko stało się nowe“ (2 Kor 5, 17). W nauce chrześcijańskiej to pojęcie nowości ciągle powraca przy głoszeniu słowa Bożego (por. Iz 43, 19; Ap 21, 5 itd.). Usłyszawszy więc zapowiedź odnowy, jaką ma nam przynieść Rok Święty, nie dowiadujemy się nic nowego ani oryginalnego; jest to raczej przypomnienie, natarczywe nawoływanie do podstawowej zasady chrześcijańskiego życia.

Uczynimy teraz pierwsze spostrzeżenie. Jak prawdziwa i piękna jest nasza religia, która chce, abyśmy ciągle się odnawiali i abyśmy zawsze byli odnowieni! Jakiej świeżości, żywotności i młodości ducha uczymy się w jej szkole i od niej otrzymujemy! Nie byłibyśmy wiernymi chrześcijanami, gdybyśmy nie byli chrześcijana-

mi podlegającymi ciąglej odnowie. Pouczenie o odnowie życia chrześcijańskiego powraca stale. Usłyszymy je jeszcze tyle razy, zwłaszcza z nadchodzącej sposobnej okazji Roku Świętego. Postarajmy się, aby nie było ono dla nas daremne, lecz aby raczej odświeżyło w nas poczucie ciężącego na nas obowiązku. Mamy przecież naszemu stylowi przeżywania wiary chrześcijańskiej nadać nowy, autentyczny wyraz, odpowiedni do tragizmu naszej epoki.

Wypada poczynić jeszcze inne podstawowe spostrzeżenie. Uważajmy, aby nie popaść w niebezpieczną dwuznaczność. Odnowa może oznaczać wiele spraw. Może na przykład oznaczać odtrącenie wartości, których pozbyć się nie wolno, rozbrat z prawdą, z dobrami i obowiązkami, z którymi nie możemy, nie wolno nam pod pretekstem odnowy się rozstać. Owszem, odnowa może oznaczać przemianę, nawrócenie, metanoję. Wszystko w porządku. Ale nie każda zmiana jest właściwa i korzystna. Człowiek otrzymuje w spadku życie, którego nie może się wyrzec. Chrześcijanin posiada spuściznę, wiarę, której nie może się wyrzec. Każdy żyjący człowiek, choćby ubogi i nieszczęśliwy, jest dziedzicem jakiejś tradycji, w której pewne zasady i wartości są niezmiernie cenne. To one dają mu prawo do słusznego żądania uznania jego ludzkich praw i zaspokojenia jego słusnych potrzeb. Odnowa, o której mówimy, nie może się urzeczywistnić z zaprzeczeniem praw, które ją uniemożliwiają, ale przez wytrwałą ich obronę i przez mądre dojrzenie zawartych w nich zbawczych energii. W tym znaczeniu nie możemy być postępowymi, nie będąc konserwatystami.

Dlatego nie wolno nam mieszać odnowy z płytkim i służalczym hołdowaniem relatywizmowi poglądów, tryumfującym w danym momencie dziejowym. Choćby moda przy przygodnym i estetycznym uwzględnieniu kultury środowiska zasługuje na należyty wzgląd (por. Lk 7, 32), to jednak uznana za kryterium naszego sposobu myślenia i postępowania nie jest ani mądrą mistrzynią, ani wnikliwą tłumaczką znaków czasu, ani prawdziwą wyzwolicielką, lecz raczej patronką próżności i rozczarowania.

Gdzież zatem mamy szukać wytycznych kryteriów odnowy, której sobie życzymy? Nie damy teraz odpowiedzi wyczerpującej, ale jednak miarodajną, zwłaszcza dla nas, uznających przekąźnicze zadanie autentycznej tradycji. Wytycznym kryterium odnowy — jest to paradoks, ale brzemienny w prawdę — będzie powrót do źródeł, odnajdywanie właściwych formuł odradzającej nowości w Ewangelii, w dziejach ludu Bożego i świętych, w magisterium Kościoła. W tym nie tyle retrospektywnym, ile introspektywnym poszukiwaniu prawdy Bożej i ludzkiej, odnajdziemy klucz, otwierający przed

nami nowe drogi ku królestwu Bożemu. To poszukiwanie nawet w doczesności może doczekać się promiennej epifanii.

Z naszym apostołskim błogosławieństwem.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „Osservatore Romano“ z 28. VI. 1973 r.).

4

DEKLARACJA KONGREGACJI DOKTRYNY WIARY
BRONIĄCA WIARY W TAJEMNICE WCIELENIA
I TRÓJCY PRZENAJŚWIETSZEJ
PRZED NIEKTÓRYMI WSPÓLCZESNYMI BŁĘDAMI
(AAS 64 (1972) 237—241)

1. Jest rzeczą konieczną, ażeby tajemnica Syna Bożego, który stał się człowiekiem i tajemnica Trójcy Przenajświętszej, stanowiące podstawę Objawienia, naświetlały życie chrześcijańskie swoją nieskończoną prawdą. Ponieważ jednak wspomniane tajemnice są podważane przez współczesne błędy, Kongregacja Doktryny Wiary postanowiła przypomnieć wiarę w te tajemnice i bronić jej.

2. *Katolicka wiara w Syna Bożego, który stał się człowiekiem*

Jezus Chrystus przebywając na ziemi, w różny sposób słowem i czynem oznajmił godną uwielbienia tajemnicę swej osoby. Stawszy się zaś „posłuszny aż do śmierci”,¹ został wywyższony przez Boga chwalebny m martwychwstaniem, jak to przysługiwało Synowi, „przez którego wszystko”² od Ojca się stało. O Jezusie św. Jan uroczyście oświadczył: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo... A Słowo stało się ciałem”³.

Kościół ze świętą pieczołowitością przechował tajemnicę Syna Bożego, który stał się człowiekiem i „w ciągu pokoleń i wieków”⁴ w przepowiadaniu coraz bardziej wyjaśnianym przedstawia ją do wierzenia. W Symbolu bowiem konstantynopolitańskim, który jest odmawiany do dnia dzisiejszego w sprawowaniu Eucharystii, wyznaje Kościół „Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami... Boga prawdziwego z Boga prawdziwego... współistotnego Ojcu..., który dla nas ludzi

¹ Crf. Phil. 2, 6—8.

² 1 Cor. 8, 6.

³ Io. 1, 1. 14 (cfr. 1, 18).

⁴ Cfr. Conc. Vat. I; Const. dogm. „Dei Filius“, c. 4; Conc. Oec. Decr., Herder, 1962, p. 785; Dz.-Sch., 3020.

i dla naszego zbawienia... stał się człowiekiem"⁵. Sobór Chalcedoński zobowiązał do wierzenia, że Syn Boży, jako Bóg, jest zrodzony z Ojca przed wszystkimi wiekami, a jako człowiek zrodzony został w czasie z Maryi Dziewicy.⁶ Ponadto tenże Sobór tego samego Chrystusa nazwał osobą czyli hipostazą, jego zaś bóstwo oraz człowieczeństwo nazwał naturą. I przy pomocy tych terminów nauczał, że w jednej osobie naszego Zbawiciela są bez pomieszania, bez zamiany, bez podziału i bez rozłączenia obydwie Jego natury: boska i ludzka.⁷ Podobnie Sobór Laterański IV nauczał, iż należy wierzyć i wyznawać, że Jednorodzony Syn Boży, współwieczny Ojcu stał się prawdziwym człowiekiem i jest jedną osobą w dwóch naturach.⁸ Taka jest wiara katolicka, którą w wielu miejscach wyłożył niedawno Sobór Watykański II, włączając się w niezmienną tradycję Kościoła.⁹

3. Współczesne błędy dotyczące wiary w Syna Bożego, który stał się człowiekiem

Takiej wierze przeciwstawiają się wyraźnie opinie tych, którzy utrzymują, że nie zostało nam objawione i nie jest nam wiadome, iż Syn Boży istnieje od wieków w tajemnicy Bóstwa, odróżniany od Ojca i Ducha Świętego, jak również i te opinie, według których należy zarzucić pojęcie jednej osoby w Jezusie Chrystusie, zrodzonej według Bożej natury przez Ojca przed wiekami, a według natury ludzkiej zrodzonej w czasie z Maryi Dziewicy; i wreszcie twierdzenie, że człowieczeństwo Jezusa istnieje nie jako przyjęte przez przedwieczną osobę Syna Bożego, lecz raczej samo w sobie jako osoba ludzka. Stąd tajemnica Jezusa Chrystusa polegałaby na tym, że Bóg objawiając siebie w najpełniejszy sposób byłby obecny w osobie ludzkiej Jezusa.

Ci, którzy tak sądzą, pozostają daleko od prawdziwej wiary w Chrystusa, nawet wtedy gdy utrzymują, że szczególna obecność

⁵ Missale Romanum, ed. typica, Typis Polyglottis Vaticanis, 1970, p. 389; Dz.-Sch., 150. Cfr. etiam Conc. Nic. I (Expositio fidei); Conc. Oec. Decr., p. 4; Dz.-Sch. 125 s.

⁶ Cfr. Conc. Chalc.: (Definitio); Conc. Oec. Decr., p. 62; Dz.-Sch., 301.

⁷ Cfr. ibid.: Dz.-Sch., 302.

⁸ Cfr. Conc. Lat. IV: Const. „Firmiter credimus“; Conc. Oec. Decr., p. 206; Dz.-Sch., 800 s.

⁹ Cfr. Conc. Wat. II: Const. dogm. de Ecclesia „Lumen gentium“, nn. 2, 3; Const. dogm. de Divina Revelatione „Dei Verbum“, nn. 2, 3; Const. past. de Eccl. in mundo huius temporis „Gaudium et spes“, n. 22; Decr. de Oecumenismo „Unitatis redintegratio“, n. 12; Decr. de past. Episcop. munere in Ecclesia „Christus Dominus“, n. 1; Decr., de activ. mission. Ecclesiae „Ad gentes divinitus“, n. 3. Cfr. etiam Paulus Pp. VI, „Sollemnis professio fidei“, n. 11, A.A.S. 60 (1968), p. 437.

Boga w Jezusie sprawia, iż on sam jest najwyższym i ostatecznym szczytem Bożego Objawienia. Nie odzyskują prawdziwej wiary w bóstwo Jezusa Chrystusa nawet i wtedy, jeżeli dodają, że można Jezusa uważać za Boga w tym sensie, iż Bóg w sposób najpełniejszy jest obecny w ludzkiej — jak mówią — osobie Jezusa.

4. Wiara katolicka w Trójcę Przenajświętszą, a zwłaszcza w Ducha Świętego

Gdy się odrzuca tajemnicę Bożej i przedwiecznej osoby Chrystusa Syna Bożego, ulega zniekształceniu także prawda o Trójcy Przenajświętszej, a wraz z nią, również prawda o Duchu Świętym, który od Ojca i Syna, czyli z Ojca przez Syna¹⁰, pochodzi od wieków. Biorąc zatem pod uwagę współczesne błędy, należy przypomnieć niektóre rzeczy dotyczące wiary w Trójcę Przenajświętszą, a zwłaszcza w Ducha Świętego.

Drugi List do Koryntian kończy się takim przepięknym zdaniem: „Łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa, miłość Boga i udzielanie się Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi“.¹¹ Nakaz zaś chrztu, zamieszczony w Ewangelii św. Mateusza, wymienia Ojca i Syna i Ducha Świętego jako trzech, którzy stanowią tajemnicę Boga, a w których imieniu winni się odradzać nowi wierni.¹² Wreszcie, w Ewangelii św. Jana Jezus tak mówi o przyjściu Ducha Świętego: „Kiedy zaś przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam poślę od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie“.¹³ Nauczycielski Urząd Kościoła, któremu jedynie zostało powierzone „zadanie interpretowania w sposób autentyczny słowa Bożego pisanego lub przekazanego“¹⁴, opierając się na pouczeniach Objawienia Bożego wyznał w Symbolu konstantynopolitańskim wiarę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela..., który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę.¹⁵ Podobnie Sobór Lateraneński IV uczył, iż należy wierzyć i wyznawać, „że jeden jest tylko prawdziwy Bóg... Ojciec i Syn i Duch Święty: trzy wprawdzie osoby, ale jedna istota...: Ojciec od nikogo (nie pochodzi), Syn od samego tylko Ojca, a Duch Święty od Obydwoh i to bez początku, zawsze i bez końca“.¹⁶

¹⁰ Cfr. Conc. Flor.: Bulla „Laetentur coeli“; Conc. Oec. Decr., p. 501 s.; Dz.-Sch., 1300 s.

¹¹ 2 Cor. 13, 13.

¹² Cfr. Mt. 28, 19.

¹³ Jo, 15, 26.

¹⁴ Conc. Wat. II: Const. dogm. de Divina Revelatione „Dei Verbum“, n. 10.

¹⁵ Missale Romanum, loc. cit.; Dz.-Sch., 150.

¹⁶ Cfr. Conc. Lat. IV: Const. „Firmiter credimus“; Conc. Decr., p. 206; Dz.-Sch., 800.

5. Współczesne błędy dotyczące Trójcy Przenajświętszej, a w szczególności Ducha Świętego

Przeciwna zatem wierze jest opinia, według której Objawienie pozostawiło nas w niepewności gdy chodzi o wieczność Trójcy Przenajświętszej, a zwłaszcza wieczne istnienie Ducha Świętego jako osoby różnej w Bogu od Ojca i Syna. Prawdą jest, że tajemnica Trójcy Przenajświętszej została nam objawiona w ekonomii zbawienia, zwłaszcza w Chrystusie, który został posłany przez Ojca na świat i który wraz z Ojcem zsyła na świat Ducha ożywiającego. Objawienie to pozwala wierzącym na pewien stopień poznania tego wewnętrznego życia Bożego, w którym „Ojciec Rodziciel, Syn zrodzony i Duch Święty pochodzący są współistotni i równi sobie, współwzzechmocni i współwiekuści“.¹⁷

6. Tajemnice Wcielenia i Trójcy Przenajświętszej winny być wiernie strzeżone i wyjaśniane

To, co wyrażają przytoczone dokumenty soborów o jednym i tym samym Chrystusie Synu Bożym, zrodzonym przed wiekami według natury Bożej, a w czasie według natury ludzkiej, jak również o przedwiecznych osobach Trójcy Przenajświętszej — należy do niezmiennej prawdy wiary katolickiej.

Oczywiście nie oznacza to wcale, aby Kościół, świadomy swej misji, nie uważał za swój obowiązek podejmować wysiłków, ażeby — uwzględniając również nowe sposoby myślenia — wspomniane tajemnice zgłębiać coraz bardziej kontemplacją wiary i dociekaniem teologów oraz w odpowiedni sposób coraz lepiej je wyjaśniać. Lecz gdy się podejmuje konieczny obowiązek zgłębiania, pilnie należy się strzec, aby owych niezgłębianych tajemnic nie ujmować inaczej niż to „rozumiał i rozumie Kościół“.¹⁸

Nieskazitelną prawdą dotyczącą tych tajemnic ma jak najbardziej ścisły związek z całym Objawieniem Chrystusa, ponieważ w tym sensie stanowią jego centrum, że z chwilą gdy te tajemnice ulegają zniekształceniu, również pozostały skarb Objawienia ulega skażeniu. Niemniej zasadnicze jest znaczenie tych prawd i dla życia chrześcijańskiego, zarówno dlatego, że nic tak doskonale nie wyraża miłości Boga — dla której odpowiedzią winno być całe chrześcijańskie życie — jak Wcielenie Syna Bożego, naszego Zbawiciela,¹⁹ jak również

¹⁷ Cfr. *ibid.*

¹⁸ Conc. Vat. I: Const. dogm. „*Dei Filius*“, c. 4, can. 3; Conc. Oec. Decr., p. 787; Dz.-Sch. 3043. Cfr. Joannes XXIII, Alloc. in S. Conc. Vat. II inauguratione, A.A.S. 54 (1962), p. 792 et Conc. Vat. II: Const. past. de Ecclesia in mundo huius temporis „*Gaudium et spes*“, n. 62. Cfr. etiam Paulus Pp. VI, „*Sollemnis professio fidei*“, n. 4, A.A.S. 60 (1968), 434.

¹⁹ Cfr. 1 Io. 4, 9 s.

z tej racji, że „przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają przystęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami Bożej natury“.²⁰

7. Wobec tych prawd, których broni niniejsza Deklaracja, Pastarze Kościoła mają obowiązek wymagać jedności w wyznawanej wierze — od wszystkich wiernych, a zwłaszcza od tych, którzy z upoważnienia Kościoła nauczają tej świętej wiedzy lub głoszą Słowo Boże. To zadanie Biskupów wchodzi w zakres powierzonej im przez samego Boga misji zachowania „czystego i nienaruszonego depozytu wiary“ we wspólnocie z następcą Piotra oraz „ustawicznego głoszenia Ewangelii“.²¹ Na podstawie tego samego obowiązku nie mogą w żadnym wypadku dopuścić do tego, by służył słowa Bożego, odstępując od zdrowej nauki, wykładali naukę skażoną lub uszczuploną.²² Lud bowiem powierzony trosce biskupów, za „który będą musieli zdać sprawę przed Bogiem“,²³ „ma święte i niepozbawalne prawo otrzymania słowa Bożego i to całego słowa Bożego, które Kościół stara się coraz głębiej poznać“.²⁴

Natomiast wierni, a zwłaszcza teologowie ze względu na wielkie ich zadania i niezbędną służbę dla Kościoła powinni wiernie wyznawać tajemnice przypomniane w tej Deklaracji. Równocześnie pod natchnieniem i światłem Ducha Świętego synowie Kościoła mają trwać przy całej nauce wiary pod przewodnictwem swoich Pasterzy i Pasterza Kościoła powszechnego,²⁵ „tak, ażeby jednoczyli się wszyscy, Pasterze i wierni w pielęgnowaniu, praktykowaniu i wyznawaniu przekazanej wiary“.²⁶

Ojciec św. papież Paweł VI podczas audiencji udzielonej niżej podpisanemu Prefektowi Kongregacji Doktryny Wiary w dniu 21 lutego 1972 r. zatwierdził i polecił opublikować niniejszą Deklarację broniącą wiary w tajemnice Wcielenia i Trójcy Przenajświętszej przed niektórymi współczesnymi błędami.

²⁰ Cfr. Conc. Vat. II: Const. dogm. de Divina Revelatione „Dei Verbum“, n. 2; cfr. Eph. 2, 18; 2 Petr. 1, 4.

²¹ Cfr. Paulus Pp. VI, Adhortatio apostolica „Quinque iam anni“, in A. A. S. 63 (1971), p. 99.

²² Cfr. 2 Tim. 4, 1—5. Cfr. Paulus Pp. VI, *ibid.*, p. 103 s. Cfr. etiam „Synodus Episcoporum“ (1967): Relatio Commissionis Synodalis constitutae ad examen ulterius peragendum circa apiniones periculosas et atheismum, II 3; De pastoralis ratione agendi in exercitio Magisterii, Typis Polyglottis Vaticanis, 1967, p. 10 s.; (L'Oss. Rom. 30—31 oct. 1967, p. 3).

²³ Paulus Pp. VI, *ibid.*, p. 103.

²⁴ Cfr. Paulus Pp. VI, *ibid.*, p. 100.

²⁵ Cfr. Conc. Vat. II: Const. dogm. de Ecclesia „Lumen gentium“, nn. 12, 25; Synodus Episcoporum (1967): Relatio Commissionis Synodalis... II, 4: De theologorum opera et responsabilitate... p. 11; (L'Oss. Rom. loc. cit.).

²⁶ Conc. Vat. II: Const. dogm. de Divina Revelatione „Dei Verbum“, n. 10.

Wydana w Rzymie, w siedzibie Kongregacji Doktryny Wiary, dnia 22 lutego 1972 roku, w święto św. Piotra Damiana.

Franciscus Card. Seper, Praefectus
† *Paulus Philippe, Archiep. tit. Heraeleopolitanus,*
a Secretis

5

PISMO KONGREGACJI DOKTRYNY WIARY
SKIEROWANE DO ORDYNARIUSZÓW
W ZWIĄZKU Z ZAMIESZCZONYM WYŻEJ WYJAŚNIENIEM

Prot. N. 839/66

Rzym, 28 marca 1972

Eminencjo (Ekscelencjo),

Mam przyjemność przesłać tekst „Deklaracji broniącej wiary w tajemnicę Wcielenia i Trójcy Przenajświętszej przed niektórymi współczesnymi błędami“ — co dopiero ogłoszonej przez Kongregację Doktryny Wiary — i jednocześnie usilnie prosić o szczególne zwrócenie uwagi na to, o czym jest mowa w końcowej części „Wyjaśnienia“, a mianowicie w n. 7.

Niech mi wolno będzie skorzystać z okazji, by przypomnieć słowa Soboru Watykańskiego II, w których biskupi są nazwani „autentycznymi czyli upoważnionymi przez Chrystusa nauczycielami... świadkami boskiej i katolickiej prawdy“ (Konst. dogm. „Lumen gentium“, n. 25). Ten bardzo wzniosły obowiązek jest wykonywany w różny sposób nie tylko względem wiernego ludu lecz także studiujących i nauczających teologii, ponieważ teologia musi się opierać, jako na trwałym fundamencie, na pisany słowie Bożym łącznie z Tradycją świętą (por. Konst. dogm. „Dei Verbum“, n. 24). W zakres tego obowiązku wchodzi również uprzednia ocena tekstów ogłaszanych drukami, w których rozważa się lub publikuje sprawy doktrynalne. Można by zapobiec niemalym trudnościom, czy ich uniknąć, gdyby Ordynariusze miejsca zezwalali na drukowanie tylko takich pism, które wyjaśniają zdrową naukę.

Przekazując to łączę wyrazy głębokiego szacunku

oddany w Panu
Franciscus Kard. Seper, Praef.

(Przedruk: „Kielecki Przegląd Diecezjalny“, Nr 2, 1973).

Warszawa, dn. 17. XII. 1973 r.
ul. Miodowa 17

N. 3125/73/P.

6

**DEKRET PRYMASA POLSKI
O WARUNKACH DO UZYSKANIA ODPUSTU ZUPEŁNEGO**

Zważywszy, że Rok Święty, ogłoszony przez Ojca Św., będzie obchodzony w Polsce w roku 1974, na mocy uchwały Konferencji Episkopatu Polski, upoważnionej przez Stolicę Świętą (Dekretem Penitencjarii Apostolskiej z dnia 24 września br., wydanym z polecenia Ojca Św.), niniejszym podaję do wiadomości, że na terenie Polski w ciągu całego — jubileuszowego — roku 1974 wszyscy wierni będą mogli uzyskać odpust zupełny po wypełnieniu następujących warunków:

- a) spowiedź i Komunia święta,
- b) modlitwa w intencji Ojca Świętego,
- c) udział w jubileuszowej pielgrzymce diecezjalnej lub parafialnej do kościoła katedralnego lub sanktuarium, wymienionego na załączonej liście, i udział w uroczystym wspólnym nabożeństwie jubileuszowym; albo:

grupowe* (stanowe) nawiedzenie katedry albo wyznaczonego sanktuarium, połączone z pobożnym rozmyśleniem oraz odmówieniem (lub odśpiewaniem) modlitwy Pańskiej („Ojcze nasz“) i Symbolu Apostolskiego („Wierzę w Boga“), a zakończone modlitwą do Matki Bożej.

Wierni, którzy na skutek choroby albo innej ważnej przeszkody biorą udział w pielgrzymce jubileuszowej tylko w sposób duchowy, mogą uzyskać odpust, jeżeli ofiarują Bogu swoje cierpienia i odmówią pobożnie swoje modlitwy.

(L. S.)

(—) † *Stefan Kard. Wyszyński*

* Penitencjaria Ap. wymienia przykładowo takie grupy: domownicy, uczniowie szkół, wierni związani nauką, członkowie pobożnych stowarzyszeń.

INSTRUKCJA EPISKOPATU DOTYCZĄCA PRZEŻYWANIA ROKU ŚWIĘTEGO W POLSCE

I. WPROWADZENIE TEOLOGICZNE

Rok Święty, obchodzony w odstępach 25-letnich, ma w szczególniejszy sposób zwrócić uwagę ludzi oraz odnowić ich wrażliwość na dzieło Zbawienia.

Zbawienie bierze swój początek w miłości Ojca Niebieskiego. Dokończyło się ono w przyjściu na świat Syna Bożego, w Jego ziemskim życiu, męce i śmierci krzyżowej oraz chwalebny zmartwychwstaniu. Jest przeznaczone dla wszystkich i urzeczywistnia się w ludzkości w ciągu wieków w Kościele i przez Kościół.

Staje się zaś udziałem poszczególnego człowieka dzięki jego osobistej współpracy z mocami łaski Ducha Chrystusowego. Uczestnicząc w zbawieniu, człowiek wewnętrznie przemienia się, wznosi ponad siebie aż do poziomu zjednoczenia i życia z Bogiem. Przemiana ta nie ogranicza się do sfery duchowej, lecz obejmuje całego człowieka, jego konkretne codzienne życie, zajęcia, problemy. „Podobało się jednak Bogu — uczy Sobór Watykański II — uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i święcie Mu służył“ (KK, 9). Zbawienie obejmuje zatem nie tylko więzy człowieka z Bogiem, lecz także jego stosunki z ludźmi, zwłaszcza tymi, którzy należą do wspólnoty Ludu Bożego.

Ojciec Święty, Paweł VI, wyznaczając jako cele Roku Świętego wewnętrzną odnowę człowieka oraz jego pojednanie z Bogiem i z ludźmi, wezwał do urzeczywistnienia dzieła Zbawienia w każdym z nas. Nie chodzi tu o uzyskanie jedynie tego, co doskonalsze, lecz tego, co konieczne dla wszystkich. Nie chodzi tylko o odpust jubileuszowy, który można w tym czasie uzyskać, przez wypełnienie ustalonych praktyk, lecz o realizację zbawienia, koniecznego dla każdego człowieka.

Takie ustawienie celów Roku Świętego wymagało stworzenia możliwości natychmiastowego włączenia się wszystkich w przeżywanie zbawczego Jubileuszu. Pociągnęło to za sobą rozpoczęcie Roku Świętego w kościołach lokalnych, czyli w diecezjach, przed uroczystościami rzymskimi.

W ten sposób Rok Święty, ogłoszony przez Papieża PAWŁA VI, przybrał formę jakby wielkich, jubileuszowych rekolekcji, odprawianych przez cały Lud Boży, zgromadzony w kościołach lokalnych.

Osiągną one swój punkt kulminacyjny w ciągu roku 1975, a owoce ich będą dziełem Ducha Świętego, orędownictwa Maryi Matki Kościoła oraz osobistego wysiłku człowieka.

II. CELE ROKU ŚWIĘTEGO W OBLICZU SYTUACJI I POTRZEB KOŚCIOŁA W POLSCE

1. Do osiągnięcia głównych celów Roku Świętego prowadzą różne drogi, zależnie od różnych sytuacji i warunków, w jakich znajdują się ludzie. Ustalone przez Konferencję Episkopatu Polski programy: duszpasterski, homiletyczny, katechetyczny i program Komisji Maryjnej, odpowiadają założeniom Roku Świętego i wskazują drogę, umożliwiającą urzeczywistnienie jego celów. Stąd, zachowując niezmiennione wszystkie swoje elementy, zostają one jedynie odpowiednio zaktualizowane przez pełniejsze zorientowanie ich ku zadaniom Roku Świętego.

2. Odnowa Roku Świętego w duchu pojednania ma przeniknąć całego człowieka, jego życie wewnętrzne i zewnętrzne. Wyrazem jej będzie codzienne życie zgodne z wiarą, pogłębiona świadomość wartości wiary, odwaga wyznawania jej publicznie oraz odpowiedzialność za nią, szczególnie na odcinku wychowania i nauczania młodego pokolenia Polaków.

W łączności z tą odnową, winno się wyeksponować w Roku Świętym krzyż, symbol wiary, znak zbawienia i pojednania.

3. Wyrazem pełnego pojednania z Bogiem i z ludźmi jest sakrament pokuty. Rok Święty będzie okazją do odnowy w świadomości osób duchownych i świeckich szczególnych wartości zbawczych tego sakramentu.

4. Rok Święty będzie świadomym i głębokim przeżyciem wspólnoty Kościoła, który jest „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego“ (KK, 1). Terenem odnowy więzów wspólnotowych będą przede wszystkim: rodzina, parafia, diecezja, naród. Parafia pogłębi świadomość jedności parafialnej, aby czuć się jedną rodziną; pełniej rozbudzi poczucie więzi z diecezją, zjednoczoną wokół Biskupa. Należy także pogłębić i umocnić więzy jedności z całym Kościołem, którego widzialną głową jest Ojciec święty. Świadomość jedności z Kościołem powszechnym łączy się z podjęciem odpowiedzialności za misję Kościoła w świecie, zwłaszcza na odcinku ewangelizacji i ekumenizmu. Środkiem sposobnym do pogłębienia i manifestacji więzów wspólnoty kościelnej będą pielgrzymki jubileuszowe.

5. Nadzieje Ojca świętego na owocowanie Roku Świętego przez ożywienie kultu Matki Bożej, znajdują uwzględnienie w kontynuacji

programu Milenijnego Aktu Oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła na całym świecie.

Maryja Matka Kościoła, początek i nadzieja lepszego świata — „Origo mundi melioris“ — będzie Przewodniczką i nadprzyrodzoną Pomocą w dążeniach do osiągnięcia celów Roku Świętego.

Komisja Maryjna Episkopatu będzie wskazywała sposoby i drogi, wiodące przez Maryję do pojednania z Bogiem i z bliźnimi, drogi ku prawdziwej odnowie ewangelicznej i soborowej w poszczególnym człowieku, w rodzinie, w parafii, w diecezji, w Kościele i w całym świecie.

III. PRZYGOTOWANIE ROKU ŚWIĘTEGO

Rozpoczęcie Roku Świętego, jak też wszelkie akcje duszpasterskie, które będą następnie podejmowane z myślą o celach Roku Świętego, winny być odpowiednio przygotowane.

Przygotowanie w pierwszym rzędzie dotyczy duszpasterzy. Sprawy Roku Świętego należy poświęcić różnego rodzaju konferencje duszpasterskie, spotkania rekolekcyjne i dni skupienia kapłanów.

Okresem przygotowania całego Kościoła w Polsce będzie Adwent. Skupiając uwagę na Bogu Zbawicielu, zbliżającym się do człowieka, Adwent sprzyja stworzeniu atmosfery sposobnej na przyjęcie łaski.

IV. ROZPOCZĘCIE ROKU ŚWIĘTEGO

Uroczyste rozpoczęcie Roku Świętego nastąpi we wszystkich diecezjach w Polsce 1 stycznia 1974 roku w uroczystość Bogurodzicy.

Otwarcia Roku Świętego dokona w diecezji, z mandatu Ojca świętego, Biskup Ordynariusz.

Diecezja i działające w niej wspólnoty parafialne — zakonne, kapłańskie, rodzinne — stanowią zasadniczy ośrodek duszpasterskiej realizacji Roku Świętego.

V. PRZEBIEG ROKU ŚWIĘTEGO

A. W parafiach

1. Przebieg i owocowanie Roku Świętego w parafii będą zależały przede wszystkim od miejscowych duszpasterzy. Kapłan-duszpasterz będzie głównym rzecznikiem i pośrednikiem w dokonaniu wewnętrznej odnowy i pojednania we wspólnocie parafialnej.

2. W przepowiadaniu na ambonie oraz w nauczaniu katechetycznym, duszpasterze poinformują wiernych czym jest Rok Święty, jakie są jego cele i spodziewane owoce. Pomogą wiernym do refleksji nad swoim życiem i do rozbudzenia ducha pokuty.

3. Należy stworzyć w parafii klimat skupienia i modlitwy. Świątynia parafialna stanie się jakby Wieczernikiem, gdzie wierni, gro-

madzający się w Imię Pana, będą modlić się z Maryją Matką Kościoła o łaski Ducha Uświęciciela.

4. W każdej parafii zostaną odprawione rekolekcje jubileuszowe, które pomogą wiernym odnowić się wewnętrznie i głęboko przeżyć sakrament pokuty.

5. Czasem szczególnie odpowiednim dla jubileuszowej odnowy i pojednania będzie Wielki Post, uroczystość Zesłania Ducha Świętego, święta Maryjne, odpust parafialny.

6. Wszelkie uroczystości i nabożeństwa parafialne winny mieć u kierunkowanie jubileuszowe.

7. Wśród uczynków pokutnych szczególnie należy podkreślić wynagrodzenie za grzechy pijaństwa.

8. W pełnieniu czynów miłości bliźniego pomocą będą zasady „Społecznej Krucjaty Miłości“, która jako program pracy w Roku Świętym wyznacza wiernym zadanie niesienia pomocy braciom — przez budzenie otuchy i nadziei na pojednanie z Bogiem. Czynić to należy przez ukazywanie Matki Najświętszej, Matki świętej nadziei, jako niezawodnej Wspomożycielki w drodze do jedności z Jezusem Chrystusem; przez składanie modlitw, ofiar i cierpień w intencji nawrócenia grzeszników; przez podejmowanie czynów apostołskich, aby jak najwięcej ludzi doprowadzić do Boga.

9. W ramach Dzieła pomocników Matki Kościoła, zaleca się uczynki o dużej użyteczności dla wspólnoty parafialnej jak: pomoc przy budowie obiektów sakralnych, troska o estetyczny wystrój obiektów sakralnych, pełne wyposażenie kaplic katechetycznych, osobiste zaangażowanie w organizowanie i utrzymanie punktów katechetycznych.

10. W duchu jedności z diecezją i z całym Kościołem, każda parafia odprawi pielgrzymkę do katedry, matki kościołów w diecezji. Pielgrzymka ta, oprócz duchowych owoców jubileuszowych, będzie miała na względzie spotkanie parafii z Biskupem, Ojcem diecezji. Do pielgrzymki parafia winna się dobrze przygotować.

11. Ruchem duchowej odnowy i pojednania winni zostać objęci wszyscy w parafii: starsi, młodzież, dzieci, chorzy, potrzebujący pomocy, rodziny, zakony; wreszcie również bracia odłączeni.

B. W diecezjach

1. Nad ustaleniem i przebiegiem Roku Świętego w diecezji czuwa osobiście Biskup.

2. Biskup wyznacza ośrodki jubileuszowych pielgrzymek. Oprócz katedry będą to sanktuaria, zwłaszcza Maryjne, lub świątynie o szczególnym znaczeniu historycznym i kultowym.

3. Biskup określi warunki dostąpienia łask jubileuszowych w parafiach, bez konieczności odbycia pielgrzymki.

4. Z mandatu Biskupa działa Diecezjalny Komitet Roku Świętego.

5. Komitet Diecezjalny:

a) przygotowuje szczegółowe wskazania przebiegu Roku Świętego w parafiach, w oparciu o instrukcję ogólnokrajową z uwzględnieniem warunków oraz potrzeb lokalnych;

b) będzie wspierał przebieg Roku Świętego w parafiach, oddziałując przede wszystkim na duszpasterzy. W tym celu będzie udzielał im wskazań, informacji oraz materiałów kaznodziejskich, katechetycznych, ascetycznych;

c) ustali kalendarz pielgrzymek jubileuszowych do katedry i wyznaczonych sanktuariów;

d) opracuje formę nabożeństw pielgrzymkowych w katedrze i wyznaczonych sanktuariach;

e) będzie w łączności z Krajowym Komitetem Roku Świętego;

f) będzie informował o ważniejszych inicjatywach jubileuszowych.

6. Zaleca się organizowanie diecezjalnych sympozjów i kursów duszpasterskich na tematy związane z odnową życia religijnego. Tematem szczególnie godnym uwagi jest współczesna problematyka teologiczna i pastoralna sakramentu pokuty.

7. Zaleca się wspólne nabożeństwo przedstawicieli wszystkich instytutów zakonnych wraz z Biskupem Ordynariuszem miejsca, w katedrze, dla podkreślenia jedności Kościoła lokalnego.

C. W kraju

1. Przebiegiem Roku Świętego w Kraju kieruje w oparciu o dyrektywy Stolicy Apostolskiej, Konferencja Episkopatu Polski.

2. Z mandatu Konferencji Episkopatu działa Krajowy Komitet Roku Świętego.

3. Komitet Krajowy:

a) przygotowuje materiały w zakresie organizacji i realizacji Roku Świętego w Polsce oraz przedkłada je Konferencji Episkopatu do aprobaty. Korzysta przy tym z pomocy różnych Komisji Episkopatu, z którymi czynnie współpracuje;

b) pozostaje w łączności z komitetami diecezjalnymi;

c) stara się pobudzić kościelne instytuty naukowe do podjęcia wykładów i studiów, związanych z duszpasterskimi problemami Roku Świętego. Wykorzystać można między innymi wykłady dla duchowieństwa na KUL-u, ATK i we Wrocławiu;

d) zachęca wydawnictwa katolickie do podejmowania problematyki Roku Świętego;

e) prowadzi dokumentację Roku Świętego w Polsce;

f) pozostaje w łączności z Generalnym Komitetem Roku Świętego w Rzymie, informuje go o przebiegu i inicjatywach jubileuszowych w Polsce.

4. Przewiduje się ogólnopolskie uroczystości jubileuszowe, na przykład w formie specjalnych pielgrzymek na Jasną Górę i nabożeństw w całym kraju, zwłaszcza w intencji Kościoła powszechnego i oddania Maryi, Matce Kościoła — rodziny ludzkiej. Ukażą one jedność kościołów diecezjalnych w naszej Ojczyźnie między sobą i z Ojcem świętym. Podkreślą zadanie, jakie w życiu narodu pełni Maryja i Jej Jasnogórskie Sanktuarium. Przyczynią się do umocnienia religijnej więzi narodowej. W duchu Milenijnego Aktu Oddania ożywią odpowiedzialność za Kościół powszechny i obudzą pragnienie niesienia pomocy wszystkim dzieciom Bożym na globie.

VI. WSKAZANIA DLA OKREŚLONYCH ZESPOŁÓW I DLA SPECJALNYCH DZIEDZIN DZIAŁANIA DUSZPASTERSKIEGO W ROKU ŚWIĘTYM

Poza powyższą „instrukcją“ zostaną oddzielnie opracowane wskazania dotyczące:

1. przeżywania Roku Świętego przez potrzebujących pomocy;
2. przeżywania Roku Świętego przez chorych i cierpiących;
3. przeżywania Roku Świętego przez instytuty zakonne oraz ich udziału w przebiegu jubileuszu w Kościele w Polsce;
4. akcji ekumenicznych w Roku Świętym;
5. sposobu przeprowadzania rekolekcji jubileuszowych;
6. sposobu przeprowadzania pielgrzymek jubileuszowych;
7. warunków uzyskania odpustu i łask jubileuszowych.

VII. INSTRUKCJE SZCZEGÓLWE DOTYCZĄCE PRZEŻYWANIA POSZCZEGÓLNYCH ETAPÓW ROKU ŚWIĘTEGO

Krajowy Komitet Roku Świętego będzie sukcesywnie wydawał szczegółowe instrukcje w sprawie przeżywania poszczególnych etapów zbawczego Jubileuszu w naszej Ojczyźnie.

VIII. KONTYNUACJA ROKU ŚWIĘTEGO

Przeżywanie Roku Świętego ma osiągnąć swój szczyt i pełnię w ciągu kalendarzowego Jubileuszu Zbawienia, przypadającego na rok 1975. W swoim czasie zostanie wydana osobna instrukcja na Rok Święty 1975.

† Antoni Baraniak
Przewodniczący Krajowego
Komitetu Roku Świętego

† Stefan kard. Wyszyński
Przewodniczący Konferencji
Plenarnej Episkopatu

INSTRUKCJA DODATKOWA NA ROZPOCZĘCIE ROKU ŚWIĘTEGO

W liście Episkopatu na Chrystusa Króla wierni zostali poinformowani o uroczystym rozpoczęciu Roku Świętego w Polsce w Uroczystość Bogurodzicy 1 stycznia 1974 roku o godzinie 21.00 na Apel Jasno-górski, gdy we wszystkich świątyniach uderzą dzwony. Wierni powinni tę chwilę spędzać we wspólnocie rodzinnej, aby każdy wraz z całą swoją rodziną mógł powierzyć się Matce Najświętszej aktem całkowitego osobistego oddania się Jej, w intencji odnowy własnej oraz pojednania z Bogiem wszystkich swoich najbliższych.

Prosimy Kapłanów raz jeszcze, aby przygotowali wiernych do tego, kładąc nacisk na rozpoczęcie *Roku Pojednania* — w jedności domów rodzinnych. Wielu spośród wiernych nie będzie mogło spędzać tej uroczystej chwili w domu rodzinnym (ludzie samotni, z rozbitych rodzin itp.). Dla nich „rodzinnym domem jedności“ powinien stać się wtedy Dom Boży — świątynia. Prosimy gorąco kapłanów, aby w każdym kościele parafialnym czy rektorskim w dniu 1 stycznia miał miejsce uroczysty Apel dla wszystkich, którzy moment ten zapragną spędzić w Domu Bożym. Jak w Rzymie na rozpoczęcie Roku Świętego Papież otwiera „święte Bramy“ największych Bazylik, tak my o godzinie 21.00 otworzymy bramy naszych kościołów, w których przeprowadzimy uroczysty Apel Roku Świętego. Można go przeprowadzić w sposób następujący:

Śpiew: Maryjo Królowo Polski,

Odczytanie Ewangelii o narodzeniu Chrystusa (Rok Święty jest Jubileuszem narodzin Chrystusa Pana),

Dziesiątek Różańca o Narodzeniu Chrystusa,

Kolędy,

Pod Twoją obronę,

Akt Osobistego oddania się w intencji pojednania z Bogiem najbliższych (kapłan mówi słowa aktu, wierni powtarzają),

Pieśń do Matki Bożej — „Z dawna Polski, Tyś Królową...“

Oczywiście, mogą istnieć najrozmaitsze inne wersje i sposoby przeprowadzenia tego Apelu przez kapłana, łącznie z Jego krótkim słowem Bożym. Najważniejszym jednak elementem pozostanie Akt całkowitego oddania siebie za nawrócenie najbliższych według intencji Roku Świętego.

W czasie Apelu można w kościołach zapalić przy ołtarzu dużą świecę na znak, że zaczyna się Rok Święty, czas wielkiego zmiłowania Bożego; zbliża się Światłość na oświecenie świata.

Warszawa, 15. XII. 1973 r.

(—) † Stefan Kardynał Wyszyński

SŁOWO PASTERSKIE BISKUPÓW W ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY

Umiłowani w Chrystusie Panu
Siostry i Bracia!

W doroczną uroczystość Świętej Rodziny pragniemy przypatrzeć się nieco rodzinom naszym. Od szeregu lat opinia publiczna jest za-niepokojona wieściami o kryzysie życia rodzinnego. W rzeczy samej dostrzegamy trudności, z jakimi rodzina dziś się boryka. Wzrasta ilość rozwodów, nie brak niszczenia nienarodzonych, niemal codziennie spotykamy przypadki jaskrawego pogwałcenia podstawowych obowiązków małżeńskich i rodzicielskich. Powstaje nieraz przeświadczenie, że rodzina współczesna jest niezdolna do wypełniania swoich zadań.

To wszystko wywołuje w społeczeństwie nastroj smutku i zniechęcenia. Wprawdzie dojście do wieku dojrzałości liczebniejszych roczników młodzieży wywołuje przejściowy wzrost ilości zawieranych małżeństw; niemniej niemal od początku nie jest im obca niwiara w skuteczność podejmowanych wysiłków. Pierwsze nieporozumienia, trudności i kłopoty, którymi przecież najeżone jest ludzkie życie, niejednokrotnie prowadzą do rozkładu wspólnot małżeńskich. Stąd wzrasta ilość życiowych rozbitków, którzy sami nie znaleźli w małżeństwie szczęścia, unieszczęśliwili swego współtowarzysza życia i wyrządzili — poprzez rozwód — niepowetowaną krzywdę własnym dzieciom.

Dostrzegając upadki wielu współczesnych rodzin, pragniemy przeciwstawić się ocenom małodusznym lub nierzetelnym. To nieprawda, że szczęście w życiu rodzinnym jest dziś niemożliwe do osiągnięcia. To nieprawda, że sam sens rodziny uległ dziś powszechnemu zakwestionowaniu. Nieprawda, że nie warto dokładać wysiłków, bo ostateczny wynik jest przesądzony z góry. Większość rodzin i dziś wypełnia swoje zadania bohatersko, gdy więcej musi pokonywać przeszkód. Dlatego niech nikt nie ulega złym przykładom, które jaskrawiej rzucają się w oczy i stwarzają wrażenie wielkiego zagrożenia. Paraliżujący wpływ zła polega na wygaszaniu wśród młodych pragnienia poszukiwania lepszych rozwiązań i nakłanianiu ich do łatwizny pod błędnym hasłem, że „wszyscy tak robią“. Toteż ci, którym dobro rodziny leży na sercu, powinni zdecydowanie przeciwstawiać się takim opiniom — zarówno poprzez przykład osobisty, jak i przez ukazywanie właściwych wzorów szczęścia rodzinnego. Rodziny nasze potrzebują nadziei. Trzeba im tę nadzieję ukazać i budzić odwagę do walki o własny los.

Bóg ustanowił rodzinę dla ludzkiego dobra. Czytamy przecież w Księdze Rodzaju: „Niedobrze być człowiekowi samemu... Przepeto opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swojej“

(Rdz 2, 18 i 24). Obmyślony przez Stwórcę małżeński związek mężczyzny i kobiety może darzyć szczęściem i dziś, jak przed wiekami. Jeżeli jednak tylu ludzi doznaje obecnie niepowodzeń w swoim życiu rodzinnym, to dlatego, że nie są wierni misji Bożej rodziny, bądź wcale jej nie znają, próbując ją zastąpić własnym pojmowaniem szczęścia. Toteż skuteczna pomoc rodzinie wymaga przede wszystkim ukazywania młodym prawdziwego blasku rodzinnej wspólnoty i odrzucania wizji niepełnych lub błędnych.

Obowiązek przekazywania młodemu pokoleniu właściwej wizji rodziny ciąży najpierw na rodzicach, którzy powinni być dla swoich dzieci żywym przykładem zdrowej rodziny, zjednoczonej wzajemną miłością i opartej na fundamencie prawa Bożego. Obowiązek ten ciąży także na wszystkich, którzy trudnią się nauczaniem i wychowaniem młodzieży, jak również na tych, którzy wpływają na opinię publiczną. Niestety, z troską stwierdzamy, że niejednokrotnie rozpowszechniane są poglądy fałszywe i nieodpowiedzialne, hołdujące nastawieniom spożywczym. Godzą one w trwałość i świętość rodzinnej wspólnoty.

Dlatego dziś szczególne znaczenie ma odpowiedzialne przygotowanie młodzieży do życia rodzinnego. Podjąć je powinni w harmonijnym współdziałaniu wszyscy, którzy ponoszą odpowiedzialność za przygotowanie młodzieży do dojrzałości. Kościół Katolicki pełniąc powierzoną sobie misję, przygotowuje młodzież do sakramentu małżeństwa w katechizacji i przez organizowane w parafiach kursy przedmałżeńskie oraz nauki dla narzeczonych. Wzywamy Was Siostry i Bracia, żebyście tym poczynaniom udzielali poparcia i pomocy, i zachęcali młodzież do korzystania z tych prac. Kapłanów usilnie prosimy, żeby jeszcze bardziej wzmogli starania o chrześcijańskie przygotowanie młodzieży do życia rodzinnego i skutecznie wspierali małżonków oraz rodziców dostępnymi środkami duszpasterskimi, „aby tworzyły się naprawdę promieniujące rodziny“ (KDK 52).

Budzenie nadziei we współczesnym życiu rodzinnym polega nie tylko na ukazywaniu myśli Bożej, ale także na wskazywaniu dróg prowadzących do jej urzeczywistnienia. Małżonkowie i rodzice powinni być świadomi sił, które im udostępnia sakrament małżeństwa. Powinni wiedzieć, że na mocy tego sakramentu zawsze mogą wołać do Boga o pomoc i łaskę w wykonywaniu obowiązków ich stanu i że tę pomoc niewątpliwie otrzymają, jeżeli będą trwać w przyjaźni z Bogiem.

Wiemy, że na przeszkodzie tej przyjaźni często stoją trudne problemy pożycia małżeńskiego, a zwłaszcza naruszanie prawa Bożego w dziedzinie regulacji poczęć. Z ustanowienia Bożego małżeństwo służy przekazywaniu życia. Regulacja poczęć nie może przeszkadzać

prawidłowej dzietności polskich rodzin, zwłaszcza że w tej dziedzinie wszyscy dostrzegają poważne zagrożenie. Nieraz czytaliśmy już w prasie niekatolickiej wypowiedzi stwierdzające, że jeżeli dzietność małżeństw w Polsce będzie się nadal kształtować w taki sam sposób, to po okresie przejściowego przyrostu musi nastąpić gwałtowny spadek. Pisano nawet, że za około 70 lat Polska — licząca obecnie 33 miliony ludności — będzie liczyła 18 milionów. Prognozy te mają swoją groźną wymowę. Powinny je wziąć poważnie pod uwagę czynniki odpowiedzialne. Małżonkowie zaś i rodzice muszą uważać sprawę ilości dzieci we własnej rodzinie jako sprawę sumienia. Tego właśnie niestrudzenie uczy Kościół — głosząc zasadę odpowiedzialnego rodzicielstwa.

W świetle zasady odpowiedzialnego rodzicielstwa małżonkowie mają prawo do regulacji poczęć w określonych okolicznościach i w sposób etyczny. Nie może natomiast regulacja poczęć zamieniać się w antykoncepcję. Jeżeli chodzi o etyczny sposób regulacji poczęć, to wymaga on rzetelnej znajomości praw natury, wymaga także okresowej wstrzemięźliwości, która jest cnotą. Dlatego właśnie sposób ten jest etyczny, ponieważ opiera się na cnocie a nie tylko na technice. Człowiek jest tutaj panem swoich działań tak jak chce tego Stwórca, a nie przedmiotem użycia i manipulacji, jak chcą współcześni zwolennicy antykoncepcji. Jest rzeczą znamionną, iż zarzuty przeciw nauce Kościoła w tej dziedzinie nie pochodzą na ogół od zainteresowanych małżonków, którzy z całą miłością, wytrwałością i pokorą starają się zrozumieć prawo Stwórcy i dostosować do niego swe postępowanie — ale są podnoszone przez inne osoby i środowiska.

W tym położeniu wzywamy rodziców do wzmoczenia czujności nad poglądami wpajanymi młodzieży i do prostowania błędnych poglądów życiowych. Apelujemy również do nauczycieli i wychowawców, aby poddaną ich pieczy młodzież uczyli prawdziwej kultury duchowej, a zwłaszcza władania sobą, bez czego szczęśliwe życie rodzinne jest w ogóle nie do pomyślenia. Usilnie prosimy Służbę Zdrowia, aby szerzyła rzetelną oświatę sanitarną i formowała postawy odpowiedzialnego rodzicielstwa. Małżonkowie chrześcijańscy, świadomi swego apostołskiego powołania, niech chętnie dzielą się z zainteresowanymi swymi doświadczeniami i pomagają — zwłaszcza młodym małżeństwom — podejmować decyzje rodzicielskie w sposób godny człowieka. Duszpasterze zaś niech dokładają starań, aby wszyscy mogli uzyskać pomoc w organizowanych przez Kościół ośrodkach poradnictwa rodzinnego, które należy otaczać wnikliwą opieką i udzielać im pełnego poparcia. Obowiązek ten z ufnością powierzamy tylokrrotnie wypróbowanej ofiarności duszpasterskiej, uznając go —

łącznie z przygotowaniem do życia rodzinnego — za zadanie szczególnej wagi.

Siostry i Bracia, którzy w codziennym trudzie budujecie swoje rodziny i otaczacie je wszelkimi staraniami! Chcemy Was natchnąć nadzieją. Bóg i Ojciec wszystkich żyjących zna Wasze wysiłki i wynagrodzi Wam stokrotnie wszystko, co dla Niego uczynicie wśród Waszych najbliższych. Jego Opatrzność czuwa nad Wami. Jego prawica zawsze jest gotowa Was wspierać w wykonywaniu małżeńskiego i rodzicielskiego powołania. Zaufajcie Bogu i trwajcie z Nim w serdecznej przyjaźni. Nie poddawajcie się zwątpieniu i zniechęceniu. Jeśli nawet Wasze dotychczasowe życie rodzinne odbiegało od myśli Bożej, możecie do niej jeszcze powrócić. Łaska Sakramentu Małżeństwa, który sobie wzajemnie udzieliliście, pomoże odnowić Waszą miłość i umocni nawet rozluźnione więzy.

Wskazujemy Wam na Matkę, którą słusznie nazywamy „Ucieczką Grzesznych“, „Matką Dobrej Rady“ i „Wspomożycielką Wiernych“. W Kanie Galilejskiej Ona pierwsza prosiła swego Syna o pomoc dla małżonków; a do sług zwróciła się słowami: „Zróbcie wszystko co-
kolwiek wam powie“ (J 2, 5). Ojciec św. Paweł VI — nazwał Maryję obrończelką życia.

Boża Rodzicielko i nasza Matko! Wsłuchujemy się w Twój głos, wyczuwamy pragnienia Twego serca. Gotowi jesteśmy uczynić wszystko, by małżeństwa i rodziny w naszej Ojczyźnie żyły łaską Twego Syna. Ale Ty swoim wstawiennictwem wypraszasz nam pomoc i błogosławieństwo Boga Wszechmogącego: Ojca ✠ Syna ✠ i Ducha Świętego. Amen.

139 Konferencja Episkopatu Polski.

Kraków, dnia 20 października 1973 r.

Podpisani Kardynałowie, Arcybiskupi
i Biskupi obecni na Konferencji

(—) † Stefan Kard. Wyszyński

(—) Biskup Józef Rozwadowski

Zarządzenie: Słowo Pasterskie Biskupów Polskich należy odczytać z ambon u Uroczystość Świętej Rodziny, dnia 30 grudnia 1973 r.

† W. Skomorucha bp
Wikariusz Generalny

ŻYCZENIA BISKUPA SIEDLECKIEGO DO ODCZYTANIA PODCZAS MSZY ŚWIĘTYCH W UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO NARODZENIA

Umiłowana w Panu
Rodzino Diecezjalna!

Przeżywając wspólnie doroczną uroczystość Narodzenia Zbawiciela świata, Syna Bożego, który stał się Człowiekiem przypominam Wam co powiedział św. Piotr Apostoł, że: „Nie za wymyślonymi mitami postępowaliśmy wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyjsście Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale (nauczaliśmy) jako naocni świadkowie Jego wielkości“ 2 P 1, 16; — i co powiedział św. Jan Apostoł: „(To wam oznajmiamy), co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały ręce nasze — bo życie objawiło się“ 1, J 1, 1. 2.

W oparciu o świadectwa ludzi, którzy od chwili Zmartwychwstania Odkupiciela ofiarą życia gwarantowali prawdziwość nauki i swoich przekonań, w oparciu o nieprzerwane świadectwo Kościoła — z radością i wdzięcznością ku Najlepszemu Ojcu, który dał nam swego Syna — przeżywamy wspomnienie tak wielkiego wydarzenia.

Dobroć Boga w Trójcy Św. Jedyne ukazująca się w niepojętej Dobroci Zbawiciela zachęca nas do wzajemnej życzliwości, dobroci i czynnej miłości, skąd płyną pełne serdecznych uczuć wzajemne życzenia.

Do życzeń, jakie otrzymujecie z różnych stron i od różnych ludzi, dołączcie Najmilsi i życzenia Waszego biskupa.

Niech Najlepszy Zbawiciel, którego oczyma wiary oglądamy w żłóbku, przymnoży wszystkim nam wiary, pomoże z niej żyć i według niej postępować. Niech ukáže w takim blasku dobra wieczne, byśmy ich gorąco zapragnęli; niech zapali serca nasze tak wielką miłością, byśmy stali się braćmi dla siebie.

Niech pobłogosławi Wasze rodziny, Wasz codzienny trud, odejmie jego gorycz i pomoże w zdrowiu i pokoju zdobywać chleb codzienny i dążyć do domu Ojca niebieskiego.

Na te wielkie doroczne uroczystości przyjmijcie błogosławieństwo pasterskie.

Siedlce, Boże Narodzenie 1973 r.

† Jan Mazur bp
Biskup Siedlecki czyli Podlaski

ŻYCZENIA BISKUPA SIEDLECKIEGO DO CHORYCH,
STARCÓW I SAMOTNYCH

Drodzy Przyjaciele:

Chorzy, Starzy i Samotni Diecezjanie!

Każdego roku na nowo przypominamy sobie i przeżywamy Tajemnicę naszej Świętej Wiary, że Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami. W duchu wdzięczności Bogu naszemu Ojcu za zesłanie Syna na ziemię powtarzamy słowa kołedy: „W dzień Bożego Narodzenia, radość wszystkiego stworzenia: Aniołowie się radują, Jezusowi wysławiają“; „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania“ (Łk 2, 14). Pan Jezus „istniejąc w postaci Bożej nie skorzystał ze sposobności, lecz ogolił samego siebie przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobny do ludzi“ (Flp 2, 6). Będąc prawdziwym Synem Bożym przyjął naturę ludzką, aby wszyscy ludzie mogli tworzyć jedną rodzinę człowieczą żyjącą miłością i stać się Jego braćmi. Słusznie dlatego nazywa się Boże Narodzenie Świętem braterstwa. Wyciągnięte ręce Bożego Dzieciątka do całej ludzkości mówią, że jesteśmy bardzo umiłowani przez Boga i braćmi jedni dla drugich. Tworząc tę wielką rodzinę ludzką uczmy się dźwigać ciężary innych, pomagajmy i służmy jedni drugim, bo taka nauka płynie z Tajemnicy Bożego Narodzenia.

Swoją różnorodną pracą i modlitwą jako Biskup Siedleckiej Diecezji chcę służyć Wam, Drogim moim cierpiącym fizycznie i duchowo przyjaciółom.

Z całego serca jak kochający Was brat, życzę Wam i Waszym najbliższym, aby Święta Bożego Narodzenia były Świętami dobroci, szczęścia, wzajemnej miłości i pokoju.

Życzę, aby Chrystus był w Waszych sercach, domach i rodzinach, a Jego Światło niech rozproszy mroki Waszych smutków i cierpień, a Komunia święta niech będzie dla Was mocą na drodze krzyżowej prowadzącej do wiecznej Ojczyzny. Niechaj krzepi Was świadomość, że za łaską Bożą jesteście bardzo pożyteczni przez ofiarę cierpień dla Mistycznego Ciała Chrystusa — Kościoła świętego.

Na dni Świąt i wszystkie dni Nowego 1974 roku, aby obfitowały w moce płynące od Chrystusa z serca błogosławie Was i Waszych Opiekunów.

Siedlce, Boże Narodzenie 1973 r.

† Jan Mazur bp

Biskup Siedlecki czyli Podlaski

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

NEKROLOGI

12

SP. KS. IGNACY SOPYŁA

Dnia 10 marca 1973 r. zmarł w Hadynowie długoletni proboszcz tej parafii ks. Ignacy Sopyła. Urodził się 1 lutego 1900 r. w Ruchnie pow. Węgrów. W licznej rodzinie Sebastiana i Rozalii z d. Szewczyk panowała religijna atmosfera, skoro w przyszłości dwóch synów poświęcił się służbie Bożej w kapłaństwie. Ignacy uczęszczał do miejscowej ochronki prowadzonej przez siostry Służki Maryi. Tu poznawał pierwsze zasady czytania i pisania oraz został przygotowany do I-szej Komunii św., którą przyjął w r. 1909. W latach 1909—1915 uczęszczał do szkoły podstawowej, przez dwa następne lata uczył się w Progimnazjum Filologicznym w Sokołowie Podlaskim. W r. 1917 przeniósł się do Liceum Diecezjalnego w Płocku, które ukończył w r. 1921. W czasie nauki szkolnej udzielał dużo korepetycji i w ten sposób zdobywał środki konieczne do dalszej nauki. W tym czasie przez krótki okres brał udział w działaniach wojennych.

Po skończeniu Liceum wstąpił do Seminarium Duchownego w Płocku. Po skończeniu studium filozofii przeniósł się do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. Na kilka miesięcy przed ukończeniem studiów 2 maja 1925 r. został zmuszony do przerywania nauki. Przez cztery następne lata pracował jako nauczyciel religii w szkołach podstawowych i średnich w Łęczycy. W tym czasie uczył również w szkole średniej języka francuskiego. Na okres wakacji wyjeżdżał do Francji, gdzie nie tylko pogłębiał znajomość języka francuskiego, lecz również żywo interesował się życiem religijnym Francji i tamtejszymi metodami duszpasterskimi. Po powrocie do Seminarium w Janowie i ukończeniu brakującego materiału 28 czerwca 1931 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

Dłuższa praca z młodzieżą, doświadczenia w pracy katechetycznej oraz znajomość problematyki duszpasterskiej młodzieżowej we Francji skłoniły biskupa H. Przeździeckiego do mianowania neoprezbitera sekretarzem generalnym Stowarzyszeń Młodzieżowych. Wypełniając powierzone sobie zadania organizował dokształcanie instruktorów, wizytował koła młodzieżowe w parafiach. 1 sierpnia 1932 r. mianowany został wikariuszem w Ulanie. Po rocznej pracy został przeniesiony na wikariat parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie oraz powierzono mu obowiązki prefekta miejscowego gimnazjum.

W 1938 r. w parafii Przemienienia Pańskiego organizuje się filia duszpasterska w Grzędówce. Pierwszym jej duszpasterzem mianowany

został ks. Ignacy Sopyła (1 listopad 1938 r.). Jemu przypadło w udziale zorganizować tę parafię od podstaw. Zbudował kościół i plebanię. Ludność parafii była biedna, musiał więc proboszcz obmyślać sposoby zdobycia pieniędzy na pokrycie wydatków. O jego pracy w Grzędzówce tak napisał dnia 2 maja 1943 r. w protokole wizytacyjnym wikariusz generalny ks. A. Szklarski: „Ks. Sopyła z wielkim rozmachem, z młodzieńczym zapałem i wielką gorliwością od 7 już lat pracuje na tej trudnej placówce, z wyrzeczeniem się wielu osobistych potrzeb. Wiele już zrobił i wciąż wytrwale pracuje, choć ma liczne przeszkody. Wierni darzą go uznaniem i szacunkiem, nie wiele mogą mu pomóc, gdyż są biedni i od lat obojętni religijnie“. Pięknie zapowiadającą się pracę przerwało aresztowanie przez gestapo dnia 19 lipca 1943 r. Przeszedł ks. Ignacy ciężkie badania na zamku w Lublinie, po czym został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Tam, jak sam opowiadał, został straszliwie pobity, połamano mu żebra. Skutki tego pobicia odczuwał przez całe późniejsze życie. Z Oświęcimia został przewieziony do obozów w Elbrick i Bergen-Belsen. Jako jeden z nielicznych księży, który nie był wywieziony do Dachau, prowadził w obozie wśród wtajemniczonych działalność duszpasterską. Znajomość języka francuskiego i niemieckiego ułatwiała spełnianie posługi kapłańskiej także wśród obcokrajowców. Zmarły niechętnie wracał wspomnieniami do koszmarnego okresu obozowego, zawsze jednak podkreślał, że w całym swoim życiu kapłańskim nigdy nie czuł tak wielkiego sensu i potrzeby pracy kapłańskiej jak właśnie w obozie.

Po wyzwoleniu z obozu od 15 maja 1945 do 28 lipca 1947 r. pracował w polskich ośrodkach duszpasterskich w Niemczech. Miejscowy dziekan ks. Borzych dziękował mu „za gorliwą i pełną poświęcenia pracę dla polskich wygnańców na obczyźnie“.

Po powrocie do Polski 22 września 1947 r. obejmuje w opiekę filię duszpasterską w Łuzkach. Przez trzy miesiące pełnił jednocześnie obowiązki wikariusza sąsiedniej parafii w Huszlewie. Codziennie na rowerze dojeżdżał do Huszlewa, co po przejściach obozowych najlepiej świadczy o jego gorliwości kapłańskiej. 28 stycznia mianowany został proboszczem parafii Hadynów i na tym stanowisku pracował do dnia 31 sierpnia 1971 roku. W Hadynowie przeprowadził remont kościoła, zbudował pomieszczenia gospodarcze, główny jednak nacisk położył na pogłębienie życia religijnego. Po przeniesieniu na emeryturę w miarę możliwości pomagał w pracy swoim następcom. Ostatnie miesiące życia upłynęły w wielkich cierpieniach spowodowanych głównie ciężką chorobą serca.

Ks. Ignacego Sopyłę cechowało wielkie umiłowanie Kościoła i swego kapłańskiego powołania. Bardzo wiele czasu poświęcał katechizacji. Nawet wtedy gdy w parafii był wikariusz i nie było potrzeby, by

proboszcz uczył religii, nie zwalniał się z tej pracy. Rozumiał, że życie religijne można budować na znajomości prawd wiary, dlatego sam dużo czytał i wśród parafian propagował dobrą książkę. We wszystkich parafiach, gdzie pracował, zakładał biblioteki parafialne. Ten rys pracy duszpasterskiej dostrzegł biskup M. Jankowski, który w protokole wizytacyjnym 21 maja 1957 r. napisał: „ks. Sopyła przez dobrze zorganizowaną bibliotekę parafialną skutecznie wpływa na podniesienie ducha religijnego wśród parafian“. Rozwijał wiedzę religijną i zapoznawał parafian ze współczesnymi problemami Kościoła przy pomocy gazetek ściennych wydawanych przez długi czas, a związanych tematycznie z okresami roku kościelnego i różnymi okazjami życia parafialnego. Bardzo dużo wysiłku wkładał Zmarły, by wierni licznie i często przystępowali do Stołu Eucharystycznego. W czasie jego duszpasterzowania liczba wiernych przystępujących do Komunii św. osiągnęła 40 tys. osób w roku. Sam bardzo dużo czasu spędzał w konfesjonale. W latach 1958/59 był spowiednikiem alum-nów Studium Filozoficznego OO. Paulinów w Leśnej Podl., dokąd regularnie dojeżdżał furmankami. Na wszystkich placówkach, gdzie pracował, nie szczędził sił w spełnianiu swego kapłańskiego posłan-nictwa. Wśród bliskich i znajomych pozostawił pamięć dobrego czło-wieka i kapłana.

Jego pogrzeb zgromadził kilkudziesięciu kapłanów oraz liczne rze-sze wiernych. Uroczystościom pogrzebowym w Hadynowie dnia 13 mar-ca przewodniczył Biskup Ordynariusz Jan Mazur, który w czasie Mszy św. koncelebrowanej wygłosił homilię. Nazajutrz w Węgrowie, gdzie został pochowany, w uroczystościach pogrzebowych wziął udział Biskup Waław Skomorucha, liczni kapłani oraz parafianie węgrow-scy.

Jeżus Chrystus Najwyższy Kapłan niech obdarzy sługę swego Ignacego wiecznym życiem i pokojem.

Ks. Zbigniew Zalewski